

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 10. (22.) marca zawiera co następuje:

Przez reskrypt cesarski z dnia 20. lutego r. b., pułkownik, Sultán Azamat - Girej, mianowany kawalerem orderu ś. Stanisława 2. klasy.

Przez ukaz cesarski do kapituly orderów, z d. 18. lutego, marszałek powiatu Czechryńskiego (w gub. kijowskiej), dymisyonowany kapitan gwardyi, Krasowski, mianowany kawalerem ś. Włodzimierza 4. klasy.

Rzeczywisty tajny radzca, hrabia Sergijusz Rumiancow, ofiarował 10,000 rubli na wieczny kapitał, od którego procenta mają być corocznie wydawane jednemu z oficerów ciężko rannych, który się będzie nazywał pensjonaryjuszem kajnardżynskim, na pamiątkę zasług ojca fundatora, śp. feldmarszałka Rumiancowa, który otrzymał w darze od cesarzowej Katarzyny II. wieś pod Moskwą, nazwaną Kajnardżyn. Najj. pan raczył zatwierdzić takowy fundusz.

Portugalia.

Gazeta lizbońska z dnia 1. marca pisze: Miasto Oporto codziennie jest bardziej ściskane, a bateryje królewskie niepokoją ciągle buntowników. Żaden statek nie zbliża się bezkarnie do brzegów. Przed kilką dniami znaleziono na skałe Cabedello szczątki rozbitego okrętu i ciała ludzi, rozrzucone po brzegu. Statek parowy buntowników miał także na wysokości Villa de Canda, wskutek złego wiatru i ognia naszej flotylli, zatonać. Szaniec Cabedello jest postrachem dla buntowników i panuje na całej przestrzeni od Foz aż do morza. Artylerzyści nasi grają także znaczną rolę od strony północnej. Wszyscy sprawozdawcy zgadzają się w tém, że nasze wojsko nie mogło więcej okazać odwagi. Oporto nawiedzają ciągle choroby; nie ma dnia, w którymby nie umarło 14 do 15 osób. Wszystko złe przywodzi buntowników do rozpaczki i w trudném do opisanja rozjątrzeniu wołają: Największém ze wszystkiego złego jest panowanie liberalizmu!

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług *Globe*, lord Durham, zięć hr. Grej,

złożył w d. 13. z. m. swój urząd zachowawcy pieczęci. Tenże dziennik zapewnia, że stan zdrowia zaenego lorda, który w ostatnich czasach wiele ucierpiał przez śmierć dwojga dzieci, już dawno wzbudzał w nim życzenie usunąć się od spraw publicznych. Następcą jego ma być lord Carlisle, który zasiada w gabinecie, nie mając pewnego urzędu. — *Standard* mniema, że nie samo zdrowie jest powodem do wystąpienia lorda Durham, ale i to, że od niejakiemu czasu postrzegano wyraźną oziębłość między nim a jego teściem.

Gazeta nadworna donosi o wyniesieniu lorda Durham na wicehrabiego Lambton i hrabiego Durham.

Jak słychać, mają ministrowie plan pomnożyć liczbę angielskich biskupstw i koszta tego pomnożenia pokryć zmniejszeniem dochodów niektórych największych biskupstw.

W dniu 14. marca wniósł lord Althorp w izbie niższej drugie odczytanie bilu irlandzkiego o reformie kościoła, atoli błąd w formie był przyczyną odroczenia tej drugiej narady. Skoro porządek dzienny był odczytany, zwrócił uwagę p. W. Wynn, że bil ten ma na celu wprowadzenie pewnego rodzaju podatku, i że nawet tego słowa użyto. Z tego powodu bil ten należy do tych, które tylko w jeneralnym komitecie mogą być izbie przełożone. Ministrowie zaprzeczali podobieństwa, przez innych członków izby popieranego, a sir R. Peel starał się to twierdzenie innemi przeszłými wypadkami udowodnić. Z tego powodu wezwał lord Althorp prezydenta o rozstrzygnięcie tego przypadku, a gdy i ten zgodził się na uwagę pana W. Wynn, odroczone drugie odczytanie. Zresztą żądał minister zgodnie z sir R. Peel, aby złożono komisyją, która ma zdać sprawę z przytoczonych wypadków. Drugie odczytanie bilu, którego przedmiotem jest przenieść tymczasowo trybunały irlandzkie, odłożono na dzień 22. t. m.

Gazeta Pruska Stanu zawiera następujący list z Londynu z dnia 8. marca: Nakoniec tak zwany bil irlandzki zmuszający, odczytany został poraz pierwszy po sześciu mocnych rozprawach, większością głosów 466 przeciw 89. Położenie Irlandyi w jej stosunku do Anglii tak jest

ważne, i musi być długo ważnym punktem w angielskim zarządzie kraju, i w historii naszego prawodawstwa, iż nie będzie od rzeczy skrócić tu pokrótce to położenie. Irlandyjczycy zamieszkują trzy rozmaite pokolenia, różniące się krwią, historycznymi wspomnieniami i religią. Wielka masa, miliony, rozszerzone po całej wyspie, jestto pokolenie pierwszych mieszkańców, i poczęści angielskich zdobywców dawnych czasów, którzy węzłem wiary katolickiej z sobą połączeni, mogą być uważani za prawdziwych Irlandczyków. Ci wspominają sobie wielkie, po części jeszcze świetne czasy dawnego Irynu, wielkość i bogactwa przodków, nierozdzielne panowanie kościoła katolickiego, przyczyna ich dumy i wiecznego żalu. Protestanci (wszystko zarówno, czyli z dawnego pokolenia Irynow, lub nie) sąto Sasi jak Anglicy. Uważają onych za nadwierzających ich narodowość, ich kościół i jego posiadłości, i za głównych nieprzyjaciół, których zawojować, nawet wykorzystanie zdaje się onym być przyjemnym obowiązkiem. Ustawy względem nich nie mają żadnej wartości; zdają się im być narzędziami w ręku zdobywców, aby pokrywać swoje uciśki, i dla tego nie obchodzi ich sumienie, aby takowe przemocą lub chytrością, groźbą, fałszywymi przysięgami lub haniebnymi obłudnymi środkami. Wielu z tych pierwotnych Irlandczyków połączonych jest godnością lub posiadłością z władzami; atoli chociaż ci nie należą do gwałtów, jakich się ciągle włościanie dopuszczają, wszelako znaleźć ich można albo w szeregach politycznego zaburzenia, lub mało się przykładają do utłumienia rozruchów, sprawionych przez powinowatych swojego wyznania i ludu. Drugi oddział tworzą presbiterianie pokolenia szkockiego, zamieszkujący północne prowincyje rzeki Ulster; lud czynny, w którego ręku skupione są prawie wyłącznie sztuki i przemysł kraju. Są oni zawziętymi nieprzyjaciółmi starego pokolenia, czyli katolików, a chociaż nie są szczególnymi przyjaciółmi kościoła biskupiego, który za swoje gorliwość wiele katolickiej pompy zachował; wszelako wiernymi są związkowi z Anglikami z polityki, i w razie potrzeby należy ich uważać za równie wiernych, jak trzecią i panującą klasę — potomków późniejszych zdobywców z czasów Kromwela i stronników kościoła panującego. W ręku tych była niedawno skupiona cała administracja z całą władzą i wpływem, niemniej, że prawie wyłącznie posiadali wszystkie ziemie.

Doniesienia z Irlandyi mówią znowu o wielu mordach; między innemi znaleziono znowu

niedaleko Mountgale szanownego człowieka, nazwiskiem Fitzgerald, zastrzelonego; wszyscy właściciele domów w sąsiedztwie nie chcieli zwłok przyjąć do domu.

Rzeźbiarz Thomas Ritchze w Edynburgu prawie już ukończył posąg Waltera Scotta, ściągający powszechne podziwienie. Sir Walter przedstawiony jest wtodzie adwokata ze zwojém papieru w ręku. Rysy twarzy są bardzo podobnie wydane. Dzieło to jest pierwszym pomienionego artysty.

Gazeta literacka zawiera następujące szczegóły o zrobionem niedawno odkryciu nowego stałego lądu: »Kapitan Biscoe na brygu Tula, w towarzystwie kutra Lively, odkrył kraj ku biegunowi południowemu. Obadwa te statki należą do panów Enderbys, którzy znaczną liczbę okrętów wysyłają na połów wielorybów. Szczegóły tego odkrycia zostały udzielone królewskiemu towarzystwu jeograficznemu. Mniemają, iż kraj odkryty należy do wielkiego stałego lądu, rozciągającego się od 47° 30' długości wschodniej do 69° 29' długości zachodniej, czyli od stopnia długości Madagaskaru przy południowym spokojnym oceanie do stopnia długości przylądka Horn. Dnia 28. lutego 1831 kapitan Biscoe odkrył ten kraj, i przez następny miesiąc zostawał w bliskości jego. Postrzegł wyraźnie czarne wierzchołki gór; lecz z przyczyny lodu mógł się tylko zbliżyć o mil. 30. Stały ląd, odkryty pod 47° 30' długości wschodniej i 66° 30' szerokości południowej, nazwano krajem Enderby; można było widzieć przestrzeń jego, rozciągającą się blisko 300 mil. Położenie gór jest w stronie wschodnio-północno-wschodniej. Z powodu chorób ludzi okrętowych kapitan Biscoe był zmuszonym wrócić do cieplejszych okolic. Zimował w kraju Vandiemen, i tam połączył się z kutrem, który burza od niego odłączyła. W październiku 1831 popłynął Biscoe do Nowej Zelandyi. Na początku lutego 1832 znajdował się blisko ogromnej góry lodowej, kiedy właśnie sięca ujrzano ląd w stronie południowo-wschodniej pod 69° 29' długości zachodniej i 67° 15' szerokości południowej. Pokazało się, iż to była wyspa niedaleko stałego lądu, który teraz można nazwać stałym lądem południowym. Na tej wyspie, odległej blisko 4 mile od brzegu, jest wysoki wierzchołek góry, a przy nim sterczą niektóre mniejsze; najwyższy wierzchołek był okryty w trzeciej części małym śniegiem, a w dwóch trzecich częściach grubym. Wierzchołki mają kształt kregli. Wyspę tę nazwano na cześć królowej wyspą Adelajdy. W stronie

południowej o 90 mil dają się postrzegać góry. Dnia 21go lutego 1832 wylądował kapitan Biscoe w obszernej zatoce stałego lądu i zajął go w posiadłość imieniem króla Wilhelma IV. Kraj ten wystawia bardzo smutny widok; nie ma tam żadnego śladu życia zwierzęcego i roślinnego. Na przyszłość ta część stałego lądu nosić będzie nazwisko: kraju Grahama.⁴

Francyja.

Moniteur donosi pod d. 14. marca o powrocie księcia orleańskiego z Bruxelli, i dodają: Wczoraj z południa o god. 5tej pojechali do Bruxelli książęta Nemours i Joinville i powrócą z królową.

Minister spraw wewnętrznych przełożył izbie deputowanych w d. 16. marca projekt ku wsparciu politycznych emigrantów, złożony z dwóch kredytów, jeden wynosi 642524 fr. na r. 1832, a drugi 1.500000 fr. na r. 1833. P. d'Argout udzielił jeszcze drugiego projektu, aby ustawę z d. 21. kwietnia 1832 przedłużyć na dalszy rok, emigrantom dla oznaczenia miejsca pobytu.

Na posiedzeniu téjże izby w d. 16. marca przyszła jeszcze pod rozpoznanie ustawa o naborze 80000 ludzi z klasy 1832 i została 230 białymi galkami przeciw 17 czarnym przyjęta. Minister wojny rzekł przy téj sposobności: Jest moim zamiarem uorganizowania silną rezerwę, a izba mogła się o tém roku zeszłego z powodu rozpoznania ustawy o naborze przedstawić, i dla tego żądamy tylko 40000 ludzi aby byli bezpośrednio czynnymi. Rezerwy powinny odbywać przez trzy miesiące mustry i się można się ćwiczyć. Będzie się składała z 70000 ludzi kontyngensu z 1832 i z żołnierzy, którym dano urlopy. Ogółem liczyć będzie wojsko 500000 ludzi, z których 300000 wojska liniowego i 200000 gwardyi narodowej ruchowej.

Postanowieniem ministra wojny marszałka Soult z d. 14. marca, półroczny czas urlopów, który się miał w d. 15. kwietnia ukończyć, przedłużony został do d. 1. lipca r. b.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 15. marca przemówił prezydent (p. Dupin) do izby niejako w następujący sposób:

Z uwagi na opieszalność członków izby, z jaką przybywają na posiedzenie, upraszam izbę o pozwolenie, zanim przejdzie do porządku dziennego, przedłożyć jęj wykaz, co dotąd zrobiła, a co jęj jeszcze pozostaje (Głębokie milczenie.) Blisko sześćdziesiąt propozycyj lub projektów do ustaw oczekują rozpoznania izby; ze 40 zdano już sprawę, 27 izba rozstrzygnęła; 13 zdań sprawę oczekuje narad, a z 20 nie

zdano jeszcze sprawy. Z pomiędzy 27 projektów do prawa, które izba przyjęła, są tylko dwie bardzo ważne ustawy; ustawa o organizacyi departamentowej, i druga o zajęciu własności prywatnej na użytek publiczny. Dalej następują budżety 5 ministerstw, ustawa o tym czasowym kredycie, i 10 ustaw żądających kredytu lub takowe porządkujących. Przez te 10 ustaw notowała izba blisko 58 mil. kredyt. Po między projektami, z których zdano sprawę, znajduje się: żądający na pensyje wojskowych nadzwyczajnego kredytu 1500000 fr., dalej projekt do ustawy o nagrodach za wywóz cukru, o elementarném oświadczeniu, żądanie 1500000 fr. na tajemne wydatki, projekt o nowych tymczasowych dwónastu częściach podatku, projekt p. Parant, o majoratach, o naborze kontyngensu 80000 ludzi, projekt p. Bavoux o rozwodach, budżet marynarki i projekt o kolei żelaznej z Montbrison aż do Roanne. Jeszcze żadnego raportu nie zdano z projektów względem ceł, odpowiedzialności ministrów, obowiązków gminnych, braku Kessnera, pożyczki greckiej, pensyj dawniej listy cywilnej, i dla wdów starych generałów, budżetu wojny, dalej z projektu na różne kanały i nakoniec względem zarządu osad. W tym stanie prac naszych, wszystkie soboty przeznaczone są na petycyje lub szczególne przedmioty, zabierające szóstą część czasu obrad izby. Do tego łączy się jeszcze, że na zwyczajnych posiedzeniach, które się o god. 1szej rozpocząć powinny, a o 6tej kończyć, przed god. 2 nie ma należytej liczby, a ta o wpół do 6 opuszcza posiedzenie. Tym sposobem ginie najdroższy czas i przedłuża trwałość posiedzeń o wiele. Te uwagi zniewolony byłem oznajmić izbie; niechaj czyni co się jęj podobą. W skutek tego uchwalono, aby codzień o god. 1. odczytano imiona członków i nieobecnych w Monitorze wydrukowano.

Oto jest dalszy ciąg sprawy względem wystrzału z pistoletu: Trognon, referendarz w izbie obrachunkowej, doniósł w d. 13. marca, że Bergeron, lub jeden z jego znajomych rano d. 19. listopada dał swój zegarek do schowania, z uwagą, że się będzie bił i może nie powróci. Z różnych zeznań w téj mierze świadków nie się pewnego nie okazało, i Bergeron rzekł, że jeżeli ten, który śród takich okoliczności oddał zegarek, mówił o zaburzeniu w d. 19., więc powtarzał tylko wieść pod ówczas biegnącą. Pani Dusfresnoy, wprowadzona za świadka, drżała na całym ciele, nie mogła mówić, i tylko przysiędzeniem że tak jest, potwierdziła dawniejsze na piśmie zeznanie, podług którego odwoływała się w d. 19. lutego w nie-

których domach na niejaka panią Edouard, która jej powiedziała, że zna prawdziwie winnego; dotąd więziono tylko niewiunych. Żołnierz Janety twierdził, że wd. 19. zaproszony był z Bergeronem przez Planela na śniadanie do Palais-Royal o wpół do drugiej » Zapomniałem (rzekł świadek) na dane słowo, i udałem się ku Pont-Royal, gdzie zastałem Planela, który co dopiero rozstał był się z Bergeronem. Planel mówił mi, że Bergeron jest mocno wzburzony, jak szalony, chce zabić króla, i pogroził mu policzkiem, gdyby o tém chciał mówić. Poszliśmy, a przy moście Pont-Royal powiedział nam młody człowiek, o którym później się dowiedziałem, że się zowie Delaunay, że do króla strzelono, i że podjęto dwa pistolety. Planel odrzekł, że zna zabójcę. Przy moście Pont-Neuf spotkał nas Benoit, i powiedział, że Bergeron strzelił z zimną krwią. Poszliśmy do panny Lucas. Planel, zapytał się jej, czyli nie widziała Bergerona. Odrzekła: »Zdaje mi się, że właśnie szedł ulicą.« Zapytany dalej świadek przez prezydenta, oświadczył, że nazajutrz powiedziała mu panna Lucas, iż Bergeron, aby nie był poznany, kazał sobie włosy ustrzedz, i wziął na szyję żółtą krawatę; słyszał także, że się starano o fałszywe dla Bergerona *Alibi*; surdut Bergerona dano do krawca, aby go skrócić i t. d. Później podług zeznania tego świadka, był ón pokilkakroć przez młodszego jego brata wzywany, do odwołania zeznań swoich. Dał ón mu nawet projekt do pismienego odwołania. Na pytanie, dla czego był nazajutrz u panny Lucas, odrzekł: »Z obawy o Bergerona.« Prezydent: »Zkąd wpan wiész, że chciano dowieść *Alibi*, aby ocalić Bergerona?« Odpowiedz. »Od Planela.« Prezydent: »Prawdziwe, lub fałszywe *Alibi*?« Odpowiedz: »Ponieważ Planel mówił mi o tém, rozumiem, że chciano podsunąć fałszywe *Alibi*.« Prezydent do oskarzonego: »Co wpan masz na to odpowiedzieć?« Bergeron: »Nic uprzednio, bo chciałbym być spokojny, a nie mógłbym być gdybym teraz odpowiedział.« Benoit: »Nieznalem zupełnie Janetego. Byłoby to całkiem śmieszną rzeczą, gdybym zupełnie obcemu człowiekowi opowiadał szczegóły takowe.« Janety: »Szczegóły te wiem od Planela.« Benoit: »Nieznam Planela.« — Dalsze krzyżujące pytania okazały, że Janety jest poufny pani Edouard (która podług wieści, jest w związku z policyją), i że jego rodzina kazała mu pójść do wojska, aby go oddalić od téj kobiety. P. Joly uczynił uwagę, że świadek wszystko wie tylko ze słyszenia, i że go zbijają te osoby, na które się odwołuje. W d. 14. marca znowu został

Janety stawiony. P. Moulin: »Nie mówiliż świadek swojej siostrze, że sam wystrzelił z pistoletu, a inną razą, że temu towarzyszył który strzelił?« Odpowiedz: »Ponieważ przed siostrą moją coś wygadano, chciałem żeby milczała, upewniając oną, że sam jestem skompromitowany.« P. Moulin: »Przysięgli będą umieli ocenić to oświadczenie. Nie zeznałże świadek, że mu wystawiono, iż podania jego brata obciążają oskarzonych, i nie chciał onym zaprzeczać?« Odpowiedz: »Gdybym był powiedział, że mój brat zaprzeczać będzie fakta, bybym je podobnie zaprzeczył, aby go także nie wystawić.« P. Joly: »Nie uskarżał się świadek, że projekt odwołania, który mu miał brat wręczyć, został mu skradziony?« Jakim sposobem dostał się ten projekt do akt sprawy? Odpowiedz: »Ponieważ pani Edouard była skompromitowaną, przesała zatem ten dokument, aby się zemścić.« (Poruszenie.) P. Joly: »Zobaczymy jak daleko rozciąga się ta zemsta. W dalszym ciągu tego badania słuchano jeszcze młodszego brata Janetego, który starszego nazwał samochwałem, i z tego, jakoteż ze wszystkich jego stosunków z panią Edouard nienawidzoną przez jego rodzinę, chciał wszystkie zeznania objaśnić. Podobne zeznanie uczyniła nazajutrz siostra o swoim starszym bracie Janety. W ciągu badań wyjawiono mnóstwo sprzeczności względem świadków przez pana i panią Dufresnoy, przez lekarza domowego, przez współcierpiących i t. d. W d. 17. popierał jeneralny prokurator oskarzenie w mowie zbiorowej, na którą p. Joly odpowiedział: W d. 18. wniósł p. Moulin swoją replikę, poręczem zabierali głos oskarzeni, a prezydent sądu rekapitulował sprawę. Przysięgli oddalili się do izby narad i oświadczyli po półtrzecio godzinnym naradzeniu się, że oskarzeni (Bergeron i Benoit) są niewinnymi.

Podług *Temps* ma być utworzona narodowa składka, aby wystawiony na sprzedaż pałac p. Lafitte, główną kwatę rewolucyi lipcowej, kupić, i ofiarować jako dar narodowy. W Paryżu utworzono komitet dla przyjmowania pieniędzy i użycia onych do zamiaru składających. Członkowie tego komitetu są: Jenerał Lafayette, marszałek Clauzel, Dupont (de l'Eure.) Odillon Barrot, Mauguin, Beranger i Chatelain.

Państwo Papięzkie.

Diario di Roma z d. 13. marca zawiera artykuł następujący: »Okolnikami kardynała sekretarza stanu Bernetti z d. 9. z. m. zawiadomieni zostali szefowie dykasteryjów, iż jego

świętobliwość chcąc sekretaryjatowi stanu ulżyć ciężaru w sprawach, szczególnież podczas zdarzeń roku zeszłego, raczył na przełożenie wspomnionego sekretarza rozporządzić, żeby inny kardynał objął kilka atrybucyj, dawniej do tego urzędu przywiązanych, z tytułem sekretarza do spraw wewnętrznych. Przy sekretarzu kardynale pozostają oprócz spraw zewnętrznych wyższa policyja i wydział wojny; kardynał ten ma nieustanną rezydencyję w apostoł. pałacu kwirynalnym. Kardynał do spraw wewnętrznych będzie miał sobie inne sprawy dodane, które dotąd sekretaryjat stanu sprawował. Kardynał ten będzie mieszkał w apostołskim pałacu na watykanie. — Własnoręczny list papieża z d. 20. z. m. oznacza dokładniej atrybucyje urzędów tych obudwóch kardynałów. Ojciec święty mianował kardynała Gamoini, biskupa z Orvieto, sekretarzem do spraw wewnętrznych.

Grecyja.

List z Toulonu z d. 8. marca donosi: »Jak już namieniono, za późno nadszedł do Grecyi przeciwny rozkaz, aby odłożyć oddalenie się wojsk francuzkich, i nie mógł wstrzymać odpłynienia pierwszej dywizyi. Okręty: Caravane, Rhone i Astrolabe wypłynęły w d. 11. lutego z Nauplii z 900 żołnierzami i częścią materyału artyleryi. Wszystkie te okręty przybyły już tu i do Marsylii. Podług wiadomości, które przywiezły te okręty, odprawił król grecki Otto w d. 7. lutego przegląd wojska bawarskiego, a we dwa dni później francuzkiego, na którym znajdowali się trzej admirałowie. Uwagi godna, że Grecy z największą radością przyjmują wiadomości o zwycięstwach Ibrahima paszy, i na ten znak strzelają. W wojsku egipskiem ma być bardzo wiele Greków, których Ibrahim wyszczególnia.

Dziennik *Observatore Triestino* zawiera następujące wiadomości: »Patras d. 15. lutego. Mówią, że prawie wszystkie twierdze w okolicy Nauplii zajęło wojsko bawarskie i wszędzie zupełna spokojuść panuje.«

Zante dnia 10. lutego. Wojsko francuzkie, które zajmowało Naupliję, stoi teraz obozem na równinie pod Argos, z kąd za parę tygodni ruszy do Aten i Negropontu, aby te miasta na czas krótki zająć i oddać je potem wojsku bawarskiemu. W Nawarynie poczęli Francuzi swoje artyleryję, szczególnież bronzowe działa, jakoteż amunicyję ładować na trzy gabary, przybyłe z Marsylii. — Zante 4. marca. Biskup rzymsko katolicki z Zante, upoważniony do poselstwa, popłynął na okręcie przewozowym do Nauplii, aby tamże w charakte-

rze, jako głowa religii katolickiej w Morei, złożył królowi Ottonowi swoje hołdy.

Najnowsze wiadomości, odebrane w Tryjeście potwierdzają, że w Grecyi powraca porządek i zaufanie. Duchowni napominają swoje owieczki, aby opuścili jaskinie, w których się ich lud schronił przed drapieżnymi wilkami. Królowi podano mnóstwo prózb, zawierających skargi na ucisk dowódców wojskowych. Listy te opowiadają niektóre szczegóły o mieszkaniu króla i rejencyi. Już za czasów hr. Capodistrias był wybudowany pałac rządowy na trzy piętra, każde o 13 pokojach. Niższe piętro łączyło się przez wchodnią bramę z obszernym ogrodem, za którym były publiczne przechadzki. Królewscy komisarze, którzy poprzedzili przybycie króla do Nauplii, przerobili te 13 pokojów niższego piętra w trzy wielkie wspaniale przyozdobione sale, z której jedna wybita jest karmazynowym aksamitem, złotem wyszywany, druga kolorami narodowemi, a trzecia zielono wybita. Drugie piętro, gdzie król mieszka, ma bogate sprzęty w wybornym guście. W Nauplii chodzila wieść, że niebawem będzie regularny związek między Naupliją a Tryjestem za pomocą statku parowego. W Tryjeście utrzymują już niektórzy, że okręt ten jest codziennie spodziewany.

Niemcy.

W d. 16. marca zagaił tegoroczne zgromadzenie stanów Księstwa Nassauskiego na rozkaz wyższy, dyrygujący minister stanu następującą mową: »Książę panujący upoważnił mię łaskawie do otworzenia zgromadzenia stanów księstwa na rok bieżący. Konstytucyja, jak wam wiadomo, stanowi wyraźnie: że wszystkie podatki stałe i niestałe, mające być od poddanych wybrane, dozwala naprzód na rok; że potrzeba przyszłego roku z podobną do prawdy ilością mających się wybrać podatników powinna być w dokładnym i zupełnym wykazie zgromadzonym stanom przełożona, niemniej dawniej dozwolonych przez stany podatków po rozpoznaniu rachunków z dowodami. Tym przepisom konstytucyi może najłatwiej zaradzić roczne zgromadzenie stanów, i dla tego stany wedle przepisów konstytucyi były między 1. stycznia a 1. kwietnia w upłynionych 16 latach, a to od czasu, jak konstytucyja istnieje, zawsze zgromadzane. Na tegoroczném posiedzeniu znajdziecie wszystko przygotowane, i temu celowi działania stanowego zupełnie będziecie mogli odpowiedzieć. Książę tak w dawniejszych latach, jak i w bieżącym zwywa was do działania podług konstytucyi, ku utrzy-

maniu regularnego toku administracyi, i spodziewa się z ufnością, że wspierać będziecie chętnie jego ojcowskie zamiary, dążące do pomysłności kraju, i odpowiecie swojemu powołaniu, aby prawdziwe dobro kraju wszędzie było wspierane, ugruntowane, i najpewniej osiągnięte. Tegoroczne posiedzenie ogłaszam za otwarte. Po tej mowie przedsięwzięto słuchanie przysięgi tych członków, którzy pierwszy raz wstąpili w zgromadzenie, a tym, którzy dawniej już wykonaliby przysięgę, przywieziono na pamięć obowiązki, które zaprzysięgli.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
(Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek, dnia 1. kwietnia 1833, było 312 wołów. Placono za jednego wołu po 66 do 89 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 12 1/2 do 15 3/4, łoju 1 1/4 do 2 kamieni.

Hość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu marcu 1833 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych cenach podanych:

| | Cet. | W m. k. | |
|---|-------------------|---------|-----|
| | więd. à 100 f. | zr. | kr. |
| Miodu z woszczykami | 62 | 17 | — |
| Patoki złotej | 18 | 17 | — |
| Wosku | 5 | 67 | — |
| Łoju surowego | 300 | 14 | — |
| — przetapianego | 75 | 20 | 30 |
| Potażu | 58 | 5 | 48 |
| Między łamanąj | 10 | 46 | — |
| — nowąj | 8 | 62 | 34 |
| Oleju | 18 | 14 | — |
| Terpentyny | 6 | 19 | — |
| Drzewa orzechowego do stolarki | 36 | 2 | 24 |
| Szkła potłuczonego | 85 | 1 | 12 |
| Skór cielęcych | 10 | 41 | — |
| Nasiona koniczyny | 55 | 17 | — |
| Włosenia krótkiego niekręconego | 7 | 18 | — |
| — kręconego | 6 | 25 | — |
| — długiego | 4 | 40 | — |
| Przędziwa konopnego | 120 | 6 | 48 |

Peszt dnia 22. marca 1833. — Terazniejszy jarmark źle się rozpoczął, a jeszcze gorzej się skończył. W ogólności najmniejszej nie było widać skrzętności; najlepszy pokup był jeszcze na wełnę i na towary jedwabne, o towary zaś bawełniane i płócienne, tudzież o drobne wyroby żelazne, jako i towary modne mało się pytano. Najmniej wyprzedano w tasach (budach kramarskich), czego niepogoda najpierwszą była przyczyną. Płodów krajowych

nawet po niskich cenach nikt nie chciał kupować, wyjąwszy wełnę jednej strzyży; ale jej nie wiele dostawiono. Bydło rogate na jarmarku znacznie w cenie spadło. Następujące ceny w monecie koawencyjnej płodów krajowych zapisała giełda kupiecka peszteńska:

Wódki żytniej wiadro 6 4/5 do 7 3/5 zr.; łagrowej i słodowej 10 do 10 2/5 zr.; śliwowicy banackiej 7 1/2 do 8 1/2 zr.; wyskoku (spirytusu) 32 grad. 13 do 15 1/2 zr.; wina budeńskiego (Olner) czerwonego starego 8 do 12 zr.; młodego 3 do 4 zr.; białego starego 8 do 10 zr.; młodego 3 do 4 zr.; peszteńskiego, szlejabruchera, starego 10 do 12 zr.; młodego 3 do 4 zr.; wina górskiego białego i czerwonego, starego 6 do 7 zr.; młodego 3 do 4 zr.; wina z płaszczyn białego i czerwonego 2 1/2 do 3 zr. Alunu cetnar 7 zr.; szmat grubych 2 1/4 do 2 1/2 zr.; cieńszych 4 do 5 zr.; przędziwa lnianego czesanego apatyńskiego 18 do 20 zr.; nieczesanego 6 do 8 zr.; miodu banackiego żółtego 13 do 14 zr.; rozenauskiego 16 do 19 zr.; wosku rozenauskiego żółtego 62 do 64 zr.; banackiego 58 do 62 zr.; oleju rzepakowego z nasienia dzikiego 9 1/2 do 11 zr.; z nasienia uprawianego 10 1/2 do 12 zr.; oleju rafinowanego 13 do 13 1/2 zr.; lnianego 15 1/2 do 16 zr.; potażu białego (machlugi) 10 1/2 do 11 zr.; korytowego 8 do 9 1/2 zr.; włosienia odgotowanego 34 do 36 zr.; nieodgotowanego 24 do 26 zr.; nasienia koniczyny szwajcarskiej (lucerny) 30 do 34 zr.; styryjskiej 24 zr.; krokosu 40 do 42 zr.; wełny jednej strzyży bardzo cienkiej 130 zr.; cienkiej 90 do 100 zr.; średniej 70 do 80 zr.; pospolitej 55 do 65 zr.; dwojój strzyży zimowej cienkiej 65 do 72 zr.; średniej 58 do 62 zr.; pospolitej 35 do 45 zr.; letniej cienkiej 65 do 72 zr.; średniej 50 do 58 zr.; pospolitej 38 do 45 zr.; cygary banackiej mytąj 44 do 46 zr.; płókanąj 35 do 37 zr.; zwanej zakel, węgierskiej mytąj 29 do 30 zr.; płókanąj 26 do 29 zr.; sumaku (Schmak do wyprawiania safjanu) 4 1/2 do 4 3/4 zr.; tytoniu najlepszego 26 do 30 zr.; najpodlejszego 6 do 8 zr.; łoju przetapianego w krążkach 18 2/5 do 19 zr.; w wantuchach 18 2/5 do 19 1/5 zr.; skór cielęcych para 2 do 3 zr.; owczych 2 do 2 4/5 zr.; zajęczych 100 sztuk 40 do 42 zr.; skór wołowych para 16 do 24 zr.; krowich 13 do 14 zr.; końskich 4 1/2 do 6 zr. m. k.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Dziś w sali redutowej, na dochód instytutu sierót, koncert głosowo-gędziebny.